

Sygn. akt II Ka 151/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2014r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący : SSO Agata Wilczewska - spr.

Sędziowie : SSO Marek Kordowiecki

SSO Robert Rafał Kwieciński

Protokolant : st. sekr. sąd. Arleta Wiśniewska

przy udziale Haliny Lewandowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2014r.

sprawy **W. P.**

oskarżonego z art.156§1pkt2k.k. i art.245k.k.

oraz **A. K., K. C. i A. H.**

oskarżonych z art.245k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę wszystkich oskarżonych, przez oskarżonego W. P. oraz przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Koninie

z dnia 18 marca 2014r. sygn. akt II K 252/11

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając wszystkie apelacje za oczywiście bezzasadne.

II. Zwalnia oskarżonych w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w tym oskarżonego W. P. od opłaty za to postępowanie i kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Robert Rafał Kwieciński Agata Wilczewska Marek Kordowiecki

Sygn. akt II Ka 151/14

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 marca 2014 r. Sąd Rejonowy w Koninie, sygn. akt II K 252/11, oskarżonego W. P. uznał za winnego tego, że w dniu 30 grudnia 2004 r. w K. działając z zaskoczenia, co najmniej z zamiarem ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu P. S., gwałtownym ruchem ręki, w której trzymał nóż z długim ostrzem typu myśliwskiego spowodował jego ostrym końcem ranę kłutą szyi w okolicy nadobojczykowej wymienionego z uszkodzeniem tętnicy szyjnej wspólnej lewej, skutkującą intensywnym krwawieniem z otworu tętnicy, które to obrażenia stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu – chorobę realnie zagrażającą życiu P. S. tj. popełnienia przestępstwa z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. skazał go na karę 3

lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Nadto, na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył okres tymczasowego aresztowania oskarżonego od dnia 20 czerwca 2011 r. do dnia 3 grudnia 2012 r. Natomiast na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądził od W. P. na rzecz pokrzywdzonego P. S. nawiązkę w wysokości 15.000 zł.

W zakresie zaś zarzucanego oskarżonemu W. P. czynu z art.245k.k. Sąd przyjął, że zachowanie W. P. wyczerpało znamiona czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 30 grudnia 2004 r. bezpośrednio po dokonaniu ciężkiego uszkodzenia ciała P. S. polegającego na uszkodzeniu nożem gardła wymienionego, podżegał pokrzywdzonego do składania fałszywych zeznań w toku postępowania o sygn. 1 Ds. 1/2005 prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Koninie, w ten sposób, że nakłaniał P. S. aby zataił przed organami ścigania okoliczności zdarzenia oraz kto był sprawcą wspomnianego uszkodzenia ciała i na podstawie art. 101 § 1 pkt. 4 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k. Sąd umorzył postępowanie wobec W. P. o ten czyn.

Tym samym wyrokiem Sąd przyjął też, że zachowanie oskarżonego A. K. w ramach zarzucanego mu czynu z art.245k.k. wyczerpało znamiona czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. polegającego na tym, iż w okresie między 15.01.2005 r. a 25.01.2005r. w P., działając wspólnie i w porozumieniu z K. C., wiedząc o tym, iż sprawcą ciężkiego uszkodzenia ciała P. S. polegającego na uszkodzeniu nożem gardła wymienionego był W. P., podżegli pokrzywdzonego do składania fałszywych zeznań w toku postępowania o sygn. 1 Ds. 1/2005 prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Koninie, w ten sposób, że nakłaniali P. S., aby zataił przed organami ścigania, kto był sprawcą opisanego uszkodzenia ciała i na podstawie art. 101 § 1 pkt. 4 w zw. z art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k. Sąd umorzył postępowanie wobec A. K. o ten czyn.

Tym samym wyrokiem Sąd przyjął też, że zachowanie oskarżonego K. C. w ramach zarzucanego mu czynu z art.245k.k. wyczerpało znamiona czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. polegającego na tym, iż w okresie między 15.01.2005 r. a 25.01.2005 r. w P., działając wspólnie i w porozumieniu z A. K., wiedząc o tym, iż sprawcą ciężkiego uszkodzenia ciała P. S. polegającego na uszkodzeniu nożem gardła wymienionego był W. P., podżegli pokrzywdzonego do składania fałszywych zeznań w toku postępowania o sygn. 1 Ds. 1/2005 prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Koninie, w ten sposób, że nakłaniali P. S., aby zataił przed organami ścigania, kto był sprawcą opisanego uszkodzenia ciała i na podstawie art. 101 § 1 pkt. 4 w zw. z art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k. Sąd umorzył postępowanie wobec K. C. o ten czyn.

Tym samym wyrokiem Sąd przyjął też, że zachowanie oskarżonego A. H. w ramach zarzucanego mu czynu z art.245k.k. wyczerpało znamiona czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. polegającego na tym, iż w bliżej nieokreślonych dniach między styczniem a lutym 2005 r. w P., wiedząc o tym, iż sprawcą ciężkiego uszkodzenia ciała P. S. polegającego na uszkodzeniu nożem gardła wymienionego był W. P., podżegał pokrzywdzonego do składania fałszywych zeznań w toku postępowania o sygn. 1 Ds. 1/2005 prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Koninie, w ten sposób, że nakłaniał P. S., aby zataił przed organami ścigania, kto był sprawcą opisanego uszkodzenia ciała i na podstawie art. 101 § 1 pkt. 4 w zw. z art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k. Sąd umorzył postępowanie wobec A. H. o ten czyn.

Powyższy wyrok zaskarżony został przez prokuratora, przez oskarżonego W. P. oraz przez obrońcę oskarżonych W. P., A. K., K. C. oraz A. H..

Prokurator wyrok zaskarżył na niekorzyść oskarżonego W. P. w zakresie zarzucanego wymienionemu czynu z art. 245 k.k. w całości, a w zakresie dotyczącym przypisanego wymienionemu czynu z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w części dotyczącej orzeczenia o karze, natomiast odnośnie oskarżonych A. K., K. C. i A. H. w całości.

Prokurator zarzucił wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia w postaci obrazu art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. polegającą na nie wskazaniu przez Sąd w treści uzasadnienia wyroku dlaczego nie uznał za wiarygodne kilkukrotnych i konsekwentnych zeznań pokrzywdzonego P. S., zgodnie z którymi w drodze z miejsca zdarzenia

do szpitala oskarżony W. P. groził wymienionemu, że jeśli ten wskaże policji kto był sprawcą uszkodzenia ciała pokrzywdzonego to będzie mścił się na synu P. D. oraz matce dziecka J. M.,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie zarzucanego oskarżonemu W. P. czynu z art. 245 k.k. polegający na przyjęciu, iż jego zachowanie nie wyczerpywało znamion opisanego przestępstwa, lecz wyłącznie przestępstwa podżegania do składania fałszywych zeznań, albowiem brak było w nim znamienia użycia wobec pokrzywdzonego groźby bezprawnej, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów zgromadzonych w sprawie prowadzi do wniosku przeciwnego,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie zarzucanego oskarżonemu A. K. czynu z art. 245 k.k. polegający na przyjęciu, iż jego zachowanie nie wyczerpywało znamion opisanego przestępstwa, lecz wyłącznie przestępstwa podżegania do składania fałszywych zeznań, albowiem brak było w nim znamienia użycia wobec pokrzywdzonego groźby bezprawnej, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów zgromadzonych w sprawie prowadzi do wniosku przeciwnego,

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie zarzucanego oskarżonemu K. C. czynu z art. 245 k.k. polegający na przyjęciu, iż jego zachowanie nie wyczerpywało znamion opisanego przestępstwa, lecz wyłącznie przestępstwa podżegania do składania fałszywych zeznań, albowiem brak było w nim znamienia użycia wobec pokrzywdzonego groźby bezprawnej, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów zgromadzonych w sprawie prowadzi do wniosku przeciwnego,

5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie zarzucanego oskarżonemu P. H. czynu z art. 245 k.k. polegający na przyjęciu, iż jego zachowanie nie wyczerpywało znamion opisanego przestępstwa, lecz wyłącznie przestępstwa podżegania do składania fałszywych zeznań, albowiem brak było w nim znamienia użycia wobec pokrzywdzonego groźby bezprawnej, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów zgromadzonych w sprawie prowadzi do wniosku przeciwnego,

6. rażąco niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonego W. P. za przypisany jemu czyn z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. polegającą na wymierzeniu temu oskarżonemu kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, podczas gdy względ na stopień społecznej szkodliwości przypisanego wymienionemu czynu, sposobu działania przy popełnianiu przestępstwa oraz powstałego u pokrzywdzonego skutku, a także realnie grożącego skutku wskazuje na konieczność orzeczenia wobec niego kary surowszej.

Podnosząc powyższe zarzuty prokurator wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji w części dotyczącej zarzutów popełnienia przez oskarżonych W. P., A. K., K. C. i A. H. przestępstw z art. 245 k.k. Nadto wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej kary orzeczonej wobec oskarżonego W. P. za przypisany mu czyn z art. 156 § 1 ust. 2 k.k. i wymierzenie mu kary 6 lat pozbawienia wolności.

Oskarżony W. P. zaskarżył wyrok co do punktów I, II, III, IV i IX w całości i zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia. Stawiając ten zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w Koninie co do pkt. I, II, III, i IX i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu opisanego w pkt. IV wyroku.

Obrońca oskarżonych W. P., A. K., K. C. oraz A. H. zaskarżył wyrok w całości i na podstawie art. 438 pkt. 3 k.p.k. zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych polegający na dowolnej i arbitralnej ocenie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że oskarżeni dopuścili się popełnienia występków z punktów I, IV, V i VI oraz VII z ewidentnym naruszeniem zasady domniemania niewinności i bezstronności, w tym poprzez rozstrzygnięcie istniejących na tle materiału dowodowego istotnych wątpliwości faktycznych na niekorzyść oskarżonych.

Wskazując na ten zarzut wniósł o uniewinnienie oskarżonych i obciążenie kosztami procesu wywołanego wniesieniem apelacji Skarbu Państwa, ewentualnie uchylenie wyroku w pkt. I i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

## **Sąd odwoławczy zważył, co następuje.**

Wszystkie wniesione apelacje okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Na wstępie należy podnieść, że Sąd I instancji zgromadził wystarczający materiał dowodowy, który należycie przez ten Sąd oceniony, umożliwił dokonanie pełnego odtworzenia stanu faktycznego, a w konsekwencji prawidłową kwalifikację prawną czynów przypisanych oskarżonemu. Przeprowadził rzetelną ocenę dowodów wskazując dokładnie, którym z nich i w jakiej części dał wiarę, a którym przymiotu wiarygodności odmówił. Stanowisko swoje w tej kwestii przedstawił w uzasadnieniu orzeczenia prawidłowo stosując zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Rozważania Sądu I instancji aczkolwiek swobodne nie noszą cech dowolności, a tym samym korzystają w pełni z ochrony przewidzianej w treści art. 7 k.p.k.

W szczególności Sąd w sposób wszechstronny i wręcz drobiazgowy dokonał oceny zeznań pokrzywdzonego P. S., T. W., wyjaśnień W. P. oraz pozostałego materiału dowodowego, w zakresie w jakim dotyczył zarzucanego oskarżonemu W. P. czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Dodać także należy, że próby wykazywania przez oskarżonego oraz jego obrońcę uchybień i dowolności w ocenie w/w dowodów okazały się całkowicie nietrafne. Przedstawione bowiem w ich środkach odwoławczych wersje zdarzeń opierają się wyłącznie na wykazywaniu drobnych sprzeczności w zeznaniach P. S. oraz T. W., aczkolwiek nawet one okazały się nieskuteczne i w konsekwencji nie mogły one podważyć prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych.

Wersji zdarzenia zaprezentowanej przez oskarżonego W. P., jakoby cios nożem w szyję pokrzywdzonego miała zadać nieustalona osoba, przeczą nie tylko twierdzenia P. S. oraz T. W. ale także rzeczowy materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie. Wskazać bowiem należy, że podczas oględzin miejsca wskazanego przez oskarżonego, gdzie dojsz miało do zranienia P. S. tj. w K. przy bloku położonym przy ulicy (...), nie ujawniono jakichkolwiek śladów krwi (k. 25v, 50). Oględzin tych dokonano zaledwie kilkadziesiąt minut po zdarzeniu, a zatem w przypadku obfitego krwawienia jakie charakterystyczne jest dla urazu, którego doznał pokrzywdzony, niewątpliwie winny być one wówczas widoczne i ujawnione. Następnie, w toku postępowania przygotowawczego W. P. wyjaśnił, że w chwili zadawania ciosu pokrzywdzonemu stali oni wówczas przy samochodzie oskarżonego, z tym że on od strony kierowcy, a P. S. po od strony pasażera. Po dokonaniu zranienia pokrzywdzonego pojechali do szpitala (k. 314). Należy więc zważyć, że w samochodzie oskarżonego ślady krwi ujawniono nie tylko na siedzeniu pasażera, tapicerce drzwi prawych, pomiędzy fotelami i na podłodze ale również na drzwiach lewych oraz fotelu kierowcy (k. 25-26, 50). To natomiast koresponduje z zeznaniami T. W., w których wskazał, że pokrzywdzony po zadaniu przez oskarżonego ciosie odruchowo wsiadł na miejsce kierowcy samochodu należącego do W. P., a dopiero następnie został przepchnięty przez niego na fotel pasażera (k. 39v-40). Wreszcie wykonane w dniu 1 lutego 2005 r. oględziny samochodu A. (...), pomimo wypranej na prośbę rodziny pokrzywdzonego tapicerki, pozwoliły na ujawnienie śladów biologicznych krwi P. S. na miejscu kierowcy i na lewych drzwiach auta (k. 59, 70-72, 80-85, 206, 221). To z kolei potwierdza te zeznania pokrzywdzonego i T. W. w których wskazali, iż do zadania ciosu nożem doszło w momencie wysiadania przez pokrzywdzonego z prowadzonego przez niego wcześniej samochodu A. (...).

Sąd Rejonowy słusznie uznał także, że zeznania złożone przez T. W., za wyjątkiem tych złożonych na etapie postępowania przygotowawczego w dniu 27 czerwca 2005 r., w przeważającej mierze zasługiwały na obdarzenie ich wiarą. Świadek ten w dniu 7 stycznia 2005 r., a więc po siedmiu dniach od zdarzenia z dnia 30 grudnia 2004 r. szczegółowo opisał jego przebieg, a jako sprawcę w sposób nie budzący żadnych wątpliwości wskazał oskarżonego W. P.. W czasie kolejnego przesłuchania w dniu 17 stycznia 2005 r. podtrzymał wszystkie wcześniej podane okoliczności, dodatkowo jednak zeznał, że w chwili wykonywania przez oskarżonego ataku na pokrzywdzonego pomagał odciągając nóż od jego szyi. Słusznie Sąd okoliczności tej nie wykorzystał dla czynionych ustaleń faktycznych chociażby z uwagi, iż rozpytywany na powyższe w toku postępowania przed Sądem nie potrafił potwierdzić ani zaprzeczyć czy faktycznie pomagał pokrzywdzonemu w chwili ataku oskarżonego (k. 795v). Także sam pokrzywdzony nie potwierdził takiego zachowania T. W. (k. 991). Powołany biegły medyk sądowy w celu weryfikacji możliwych wersji zdarzenia uznał, że skuteczna pomoc świadka w obronie pokrzywdzonego była utrudniona z uwagi na pozostawanie w samochodzie na miejscu pasażera, co czyni opisywaną wersję mniej prawdopodobną aniżeli wersję podawaną przez pokrzywdzonego,

ale również T. W. z pierwszego jego przesłuchania (k. 39v-40). Zasadnie Sąd odmówił wiary zeznaniom T. W. z 27 czerwca 2005 r., w których wskazał, że był świadkiem rozmowy pokrzywdzonego z jakąś osobą której dokładnie nie widział. Następnie zobaczył odjeżdżający samochód oskarżonego w którym na miejscu pasażera siedział P. S.. Świadek pojechał za nimi po czym samochód prowadzony przez W. P. zatrzymał się przy parkingu T. na ulicy (...). Tam z samochodu wyszedł pokrzywdzony, który trzymał się za szyję z której leciała krew. Zabrał z samochodu prowadzonego przez świadka jakieś dokumenty i wrócił do auta oskarżonego. Następnie osoby te udał się do szpitala (k. 232-233). Trafnie Sąd zwrócił uwagę na wręcz absurdalność zmienionych zeznań świadka. W szczególności osoba z bardzo poważną raną niewątpliwie nie zatrzymywała by się w celu zabrania jakichkolwiek dokumentów. Powszechnie wiadomym jest bowiem, że rana kłuta szyi jest urazem który może powodować nie tylko poważne zagrożenie dla zdrowia człowieka ale nawet dla jego życia. W tych warunkach niewątpliwie pokrzywdzony nie ryzykowałby tak negatywnymi dla niego skutkami, a nawet wątpliwie jest by mógł w takim momencie myśleć o kwestiach nie związanych z jak najszybszym trafieniem do szpitala i udzieleniem mu pomocy medycznej. Bez odpowiedzi pozostaje również pytanie w jakim celu miałby pokrzywdzony zatrzymywać się w drodze do szpitala skoro miał świadomość, iż T. W. podąża za samochodem który prowadził oskarżony. W tej sytuacji dokumenty mógłby przecież zabrać już po wizycie w szpitalu. Na nieprawdziwość tych relacji wskazują także kolejne zeznania T. W., w których wskazał iż P. S. przekonał go do zmiany zeznań i poprosił o nie obciążanie W. P., gdyż zamierzał wrócić do handlu narkotykami i pracy w (...) (k. 692v, 793v). Zeznania te jako logiczne i korespondujące z zeznaniami P. S. słusznie Sąd uznał za wiarygodne. Wskazać bowiem należy, że T. W. jako osoba nie pozostająca w konflikcie z oskarżonym W. P. nie miał żadnego motywu dla pomawiania go o czyn którego nie popełnił. Natomiast skoro sam pokrzywdzony nie był zainteresowany pociągnięciem sprawcy do odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo, po namowach z jego strony, zmienił treść swoich zeznań na wersję, która korespondować miała z tą prezentowaną przez W. P.. Zupełnie chybione okazały się twierdzenia oskarżonego, iż poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne nie dają odpowiedzi na pytanie w jaki sposób mogło dojść do zabrudzenia ubrania T. W.. Wskazać bowiem należy, że do ataku na P. S. doszło w chwili gdy ten starał się wysiąść z samochodu. Wydostająca się wówczas krew z rany kłutej zabrudziła fotel kierowcy oraz drzwi samochodu A. (...) co zostało ujawnione w toku przeprowadzonych oględzin auta. W tych samych okolicznościach mogło więc dojść do kontaktu krwi z odzieżą T. W.. Pewnym jest natomiast, że doszło do niej wtedy, gdy świadek z miejsca pasażera przesiadł się na miejsce kierowcy w w/w aucie i podążył za samochodem oskarżonego, w którym znajdował się również pokrzywdzony. Niezasadnie oskarżony podważa również, powołując się na zeznania T. W., ustalenia faktyczne w zakresie w jakim Sąd przyjął, że W. P. zatrzymał swój samochód przy salonie (...) w K. przy ulicy (...) blokując możliwość swobodnego i całkowitego otwarcia drzwi samochodu w którym przebywał pokrzywdzony. W tym zakresie P. S. w sposób konsekwentny zeznawał, iż takie zachowanie oskarżonego faktycznie miało miejsce. Sąd odwoławczy zauważa natomiast, że tłumaczy to dlaczego pokrzywdzony nie wsiadł z powrotem do swojego samochodu od strony kierowcy, bądź do samochodu oskarżonego od strony pasażera. Skoro bowiem samochody te wzajemnie się blokowały w w/w sposób, pokrzywdzony odruchowo wsiadł od strony kierowcy do samochodu oskarżonego. W ten sam sposób zachował się W. P., który następnie przepchnął P. S. na fotel pasażera swojego samochodu. Wreszcie Sąd w sposób całkowicie uzasadniony odmówił wiary zeznaniom T. W. w zakresie w jakim ten wskazał, iż znajdując się na ulicy (...) P. S. gonił W. P. trzymając w ręku nóż (k. 245v). Jak słusznie bowiem zauważył, było to wynikiem reakcji świadka na pomówienie go przez P. S. o handel narkotykami, o czym sam wskazał w toku postępowania przez Sądem (k. 796). Okoliczności takiej z resztą nie potwierdzili ani oskarżony, ani T. S..

Sąd z dużą wnikliwością oraz w sposób wszechstronny dokonał również oceny zeznań pokrzywdzonego P. S., a próby podważenia tej oceny przez oskarżonego W. P. i jego obrońcę okazały się nieskuteczne. W konsekwencji także ustalenia faktyczne oparte na części zeznań pokrzywdzonego uznanej za wiarygodną, nie zostały ostatecznie podważone. W szczególności Sąd zasadnie odmówił wiary tym zeznaniom pokrzywdzonego, które składał on w toku prowadzenia śledztwa w 2005 r. przez Prokuraturę Rejonową w Koninie. Jak słusznie bowiem wywiódł, prezentowana przez P. S. wówczas wersja zdarzeń miała na celu ukrycie rzeczywistego sprawcy dokonanego na nim przestępstwa, tak by P. S. mógł wciąż brać udział i czerpać korzyści z handlu narkotykami dokonywanego w ramach grupy przestępczej, do której należał. Niewątpliwie bowiem w sytuacji w której wskazałby on na sprawstwo oskarżonego zostałby z niej wykluczony, a tym samym pozbawiłby się możliwości uzyskiwania znacznych dochodów, do czego jednak nie chciał dopuścić. Na niewiarygodność tych zeznań ale również wyjaśnień oskarżonego W. P., wskazują chociażby występujące między

nimi sprzeczności i nieudane próby wzajemnego dopasowywania przebiegu zdarzeń. P. S. zaznał bowiem wówczas, że do ataku miało dojść wówczas gdy siedział on w samochodzie oskarżonego (k. 227v) podczas gdy W. P. wyjaśnił, że zdarzenie miało miejsce wówczas gdy stali przy jego samochodzie. Pokrzywdzony wskazał, że napastników miało być dwóch (k. 287v), a według relacji oskarżonego sprawcą był jeden mężczyzna (k. 314). W końcu P. S. opisał, że po zatrzymaniu pojazdu oskarżonego poszedł po dokumenty znajdujące się w pojeździe A. (...) (k. 228), gdy tymczasem oskarżony na ten temat nie złożył żadnych wyjaśnień. Wszystkie te okoliczności dostrzegł Sąd Rejonowy i uwypuklił w sporządzonym uzasadnieniu. Przekonująco również uzasadnił dlaczego zeznaniom pokrzywdzonego złożonym w dniach 28 października 2010 r. i 4 listopada 2010 r. jak również składanym w okresie późniejszym, dał wiarę. Jak trafnie podniósł w pisemnych motywach wyroku, decydujące znaczenie miało w tym zakresie wszczęcie postępowania przygotowawczego przeciwko P. S., przez Prokuraturę Rejonową w Ostrowie Wielkopolskim. W toku kolejnych przesłuchań pokrzywdzony w w/w postępowaniu złożył bardzo obszerne wyjaśnienia, które w przeważającej mierze dotyczyły przestępczej działalności A. K., K. C., A. H. oraz W. P. związanej z wprowadzaniem do obrotu narkotyków. Tylko niewielka ich część, aczkolwiek szczegółowa i w sposób spójny przedstawiona, dotyczyła oskarżonego W. P. i przypisanego mu czynu wyczerpującego znamiona z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. Z tych też powodów Sąd zasadnie obdarzył wiarą relacje P. S. wskazującego na oskarżonego jako na osobę, która zadała mu cios nożem, jak i okoliczności w jaki doszło do tego zdarzenia. Sąd dostrzegł przy tym, że nie znalazły potwierdzenia jedynie te jego wypowiedzi w których podniósł, że po rozmowie z oskarżonym na ulicy (...) udał się jeszcze do mieszkania J. M. jak i tym, w których wskazał, że po zadanym ciosie wsiadł do samochodu oskarżonego od strony pasażera. W tym zakresie relacje pokrzywdzonego pozostawały w sprzeczności z wypowiedziami zarówno T. W. oraz J. M.. Wiarygodności relacjom P. S. z dnia 28 października 2010 r. oraz dnia 4 listopada 2010 r. dodatkowo dodaje okoliczność, iż obciążają one nie tylko oskarżonych w przedmiotowej sprawie ale również samego pokrzywdzonego. Analiza akt sprawy wskazuje przy tym, iż wszystkie istotne nieścisłości w zeznaniach pokrzywdzonego Sąd Rejonowy dostrzegł i w sposób szczegółowy odniósł się do nich czy to poprzez wyjaśnienie któremu z twierdzeń P. S. dał wiarę czy to przez odmówienie we wskazanym zakresie zeznaniom wiary w ogóle. Natomiast wykazywane przez oskarżonego sprzeczności w zakresie chociażby twierdzeń P. S. odnośnie tego, czy w drodze do szpitala tracił bądź nie przytomność, czy na izbę przyjęć wchodził wspólnie z oskarżonym czy też wchodziłi osobno, nie mogą podważać wiarygodności relacji pokrzywdzonego. Dotyczą bowiem mniej istotnych szczegółów zdarzenia, a przy tym pewne różnice mogą wynikać z oczywistego faktu, iż P. S. pozostawał wówczas pod działaniem silnego stresu oraz musiał walczyć z osłabieniem organizmu na skutek utraty krwi. Zrozumiałym jest więc, że pewne drobne szczegóły mogły się zatrzeć w jego pamięci lub mógł ich po prostu nie zauważyć. W sprzeczność popada natomiast obrońca W. P., z jednej strony bowiem podważając zeznania pokrzywdzonego wskazuje na celowość przeprowadzenia dowodu z opinii sądowno – psychiatrycznej na okoliczność ustalenia stanu zdrowia P. S. z uwagi na przebyty przez niego uraz i przebywanie w śpiączce farmakologiczne, a z drugiej wybranym fragmentom jego zeznań nadaje walor wiarygodności i wykazuje za ich pomocą brak sprawstwa oskarżonego. Niezasadnie również wywodzi, że skoro odnośnie zarzutu z art. 245 k.k., zakwalifikowanego ostatecznie z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. nie udało się odtworzyć przebiegu domniemanej rozmowy A. K. oraz K. C. z pokrzywdzonym, to również wersja zdarzenia prezentowana przez P. S. odnośnie ugodzenia go nożem także posiada luki logiczne i jawi się jako sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego. Obrońca nie zauważa bowiem, iż opisuje zupełnie różne zachowania oskarżonych, wypełniające znamiona innych czynów zabronionych a przy tym mające miejsce w zupełnie innym czasie. W przedmiocie każdego z czynów objętych postępowaniem pokrzywdzony złożył zeznania różniące się tak co do szczegółowości relacji jak i pewności stwierdzeń, stąd też nie można jak to czyni skarżący przenosić oceny poszczególnych jego wypowiedzi na inne podawane przez niego okoliczności. Jest to nieuprawnione tym bardziej, jeśli zeznania pokrzywdzonego znalazły potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym. Dla końcowej oceny zeznań świadka nie mogła mieć również znaczenia podnoszona przez obrońcę okoliczność, iż w sprawie II K 12/09 Sądu Okręgowego w Koninie P. S. zeznał, że w czasie kiedy przebywał w szpitalu w P. miał również być na meczu piłki nożnej poza granicami Polski. Okoliczność ta jakkolwiek może mieć znaczenie dla oceny wiarygodności zeznań P. S. w w/w postępowaniu, jednakże pozostaje bez znaczenia dla przedmiotowej sprawy. Fakt pozostawania bowiem P. S. w szpitalach w P. i K. właściwie jest bezsporny.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji zasadnie odmówił wiary tym wyjaśnieniom oskarżonego W. P., w który zaprzeczył by to on zadał pokrzywdzonemu cios nożem w szyję, jak również przedstawionej przez niego wersji,

iż zdarzenie to miało mieć miejsce w K. na ulicy (...), a faktycznym sprawcą miał być nierozpoznany przez niego mężczyzna. Wskazać bowiem należy, że wyjaśnień oskarżonego nie potwierdza żaden inny zgromadzony w sprawie dowód. Pozostają one w sprzeczności nawet z tymi relacjami pokrzywdzonego, w których nie wskazywał on W. P. jako na sprawcę przestępstwa z art. 156 § 1 pkt.2 k.k. Różni się bowiem tak opisem co do tego ile osób miało dokonać w/w czynu, w jakim miejscu doszło do ugodzenia nożem, jak również okoliczności zatrzymania się na parkingu przy salonie motoryzacyjnym na ulicy (...) w K.. Nie znalazły potwierdzenia również w wynikach oględzin okolic bloku przy ulicy (...) w K. jak również samochodów oskarżonego oraz A. (...) tj. auta, którym poruszał się pokrzywdzony. Wszystkie w/w rozbieżności oraz okoliczności zostały szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jak również w wymaganym zakresie omówione powyżej. Zbędne zatem jest przywoływanie ich po raz kolejny. Zważyć jednak należy, że wiarygodność wyjaśnień oskarżonego podważona została również z uwagi na wnioski opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej A. G. (k. 1233v-1234). Biegły stwierdził, że charakter rany oraz brak śladów krwawienia na miejscu zdarzenia wskazywanym przez oskarżonego czyni podawaną przez niego wersję zdarzeń za bardzo mało prawdopodobną. Jednocześnie wskazał, że wersja zdarzenia w samochodzie przy ulicy (...) jest daleko bardziej prawdopodobna. Opisał przy tym konsekwencje rany powstałej z ugodzenia nożem w szyję, w szczególności silne krwawienie które towarzyszy takiemu urazowi. W tych okolicznościach, wbrew twierdzeniom W. P., brak było konieczności przeprowadzania eksperymentu procesowego, mającego udzielić odpowiedzi, czy zdarzenie w wersji podawanej przez pokrzywdzonego mogło mieć miejsce. Za zupełnie niewiarygodne, a przy tym w ewidentny sposób pokazujący na chęć dopasowania składanych przez oskarżonego wyjaśnień do pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, należało uznać te jego twierdzenia, w których wskazał, iż w drodze do szpitala na prośbę P. S. zatrzymał się przy salonie (...). Według oskarżonego, P. S. chciał wytłumaczyć T. W. co się stało (k. 314), jak i by coś mu przekazać – być może nóż (k. 443). Wyjaśnieniom tym należało odmówić wiary z tych samych powodów, jakie przesądziły o niewiarygodności zmienionych zeznań T. W. z dnia 27 czerwca 2005 r. (k. 232-233) do których Sąd Okręgowy odniósł się już powyżej. Dodać jedynie należy, że nawet te nieudane próby przedstawienia wersji zdarzeń zbieżnej z innymi dowodami zebranymi w sprawie, nie uchroniły oskarżonego od złożenia wzajemnie sprzecznych relacji. Szczególnie niewiarygodnie zaś brzmi wersja, iż pokrzywdzony w warunkach zagrożenia życia chciał zatrzymać samochód prowadzony przez oskarżonego jedynie po to by móc porozmawiać o zdarzeniu z jadącym za nimi T. W..

Sąd odwoławczy podzielił również dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zeznań świadków W. S., Ł. S. oraz J. M.. Podnoszone przez oskarżonego W. P. okoliczności dotyczące powiadomienia przez W. S. organów ścigania o faktycznym sprawcy, nie podważają w żadnej mierze jej relacji na temat rozmów jakie usłyszała w szpitalu, po tym jak trafił do niego jej syn P. S.. Wbrew twierdzeniom oskarżonego zawartym we wniesionej apelacji, Ł. S. podczas pierwszego przesłuchania co prawda stwierdził, iż nie wie kto ugodził nożem jego brata, jednakże dodał przy tym, że „cały K. mówił o C.” (k. 69). Pseudonim ten nosi W. P.. Istotne zeznania złożyła również J. M., wskazując, iż w kilka miesięcy po zdarzeniu oskarżony przyznał się w jej obecności do podjęcia gardła pokrzywdzonemu. Wskazała również, że istotnie skarżyła się pokrzywdzonemu na złe traktowanie jej osoby przez W. P. (k. 483). Uwiarygadnia to dodatkowo zeznania P. S. wskazującego, iż przed blokiem w którym zamieszkiwała J. M. dojsć miało do kłótni pokrzywdzonego i oskarżonego odnośnie traktowania przez tego ostatniego J. M. oraz syna P. S.. Słusznie natomiast W. P. podnosi, iż J. M. zaprzeczyła by po kłótni w/w osób P. S. wrócił jeszcze do jej mieszkania. Zważyć jednak należy, że Sąd dostrzegł tą okoliczność i w tej mierze odmówił wiary twierdzeniom pokrzywdzonego.

Równie wszechstronną i wyczerpującą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego Sąd przeprowadził odnośnie zarzucanych oskarżonym czynów z art. 245 k.k., przy czym logicznie i obszernie wyjaśnił z jakich powodów zachowania oskarżonych należało zakwalifikować jako podżeganie do składania fałszywych zeznań – art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 2 k.k., co wobec prawidłowego ustalenia przedawnienia karalności tych czynów musiało skutkować umorzeniem postępowania karnego wobec oskarżonych w tym zakresie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż zeznania P. S. odnośnie kierowanych pod jego adresem gróźb o których mowa w art. 245 k.k. przez oskarżonego W. P. nie znalazły potwierdzenia w innych zgromadzonych w sprawie dowodach. W szczególności Sąd Okręgowy zwraca uwagę na okoliczność, że pokrzywdzony zwracając się do T. W. z prośbą, by ten zmienił treść swoich dotychczasowych zeznań obciążających W. P., nie opisał mu zdarzenia w którym

miałoby dojść do grożenia pokrzywdzonemu ze strony w/w oskarżonego. Jak bowiem wskazał T. P. S. powiedział mu jedynie, że jakoś się z C. dogada (k. 246). Logicznym jest natomiast, że gdyby faktycznie miała miejsce sytuacja grożenia mu popełnieniem przestępstwa na jego szkodę, niewątpliwie opisałby ją T. W. z którym przecież utrzymywał bliskie kontakty towarzyskie, próbując także w ten sposób dodatkowo przekonać tego świadka do zmiany zeznań. Argument ten byłby bowiem na tyle istotny, że T. W. musiałby go wziąć pod uwagę podczas składania kolejnych zeznań w przedmiotowej sprawie. Wiedzy na temat gróźb ze strony W. P. nie posiadali również inni przesłuchani w sprawie świadkowie, w tym członkowie rodziny pokrzywdzonego czy inne osoby dla niego bliskie. Wbrew więc twierdzeniom prokuratora fakt, że w toku prowadzonego w 2005 r. postępowania przygotowawczego nie zgromadzono dowodów wskazujących na dokonanie przez oskarżonego czynu z art. 245 k.k. jest wynikiem nie tyle postawy pokrzywdzonego, ale tego, że gróźb takich w rzeczywistości oskarżony nie wypowiadał. Nie można odmówić także słuszności twierdzeniu Sądu, wskazującego iż gdyby gróźby te miały być kierowane pod adresem pokrzywdzonego, byłby również wypowiadane wobec przebywającego w K. T. W.. Uwzględnić także należy okoliczności w których gróźby te miałyby zostać wypowiedziane. Chodziło bowiem o sytuacje w której oskarżony po zadaniu pokrzywdzonemu ciosie nożem wioził go do szpitala. Już tylko to zachowanie wskazuje, że W. P. niewątpliwie był przejęty skutkami swojego czynu. Podejmując się więc udzielenia pomocy pokrzywdzonemu niewątpliwie miał interes w namawianiu go do niewskazywania go jako sprawcy. Natomiast wątpliwym jest by w tych okolicznościach groził pokrzywdzonemu w sposób opisany art. 245 k.k. Mając na uwadze powyższe okoliczności, pomimo iż w dniu 28 października 2010 r. i w trakcie kolejnych przesłuchań P. S. wskazywał na kierowanie pod jego adresem przez W. P. gróźb, słusznie Sąd nie uczynił ich podstawą czynionych ustaleń faktycznych mając w tym względzie uzasadnione wątpliwości co do wiarygodności tej części zeznań pokrzywdzonego. Niezasadnie prokurator również wywodzi, że skoro Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom P. S. co do przypisanego W. P. czynu z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. winien również dać wiarę tym jego zeznaniom w których wskazuje na kierowanie przez w/w oskarżonego gróźb pod jego adresem. Zeznając bowiem obecnie o groźbach kierowanych pod jego adresem pokrzywdzony mógł chcieć jedynie usprawiedliwić swoje zachowanie polegające przecież na złożeniu fałszywych zeznań w postępowaniu przygotowawczym w 2005r. w tej sprawie. Zważyć też należy, że relacje pokrzywdzonego odnośnie okoliczności ugodzenia nożem nie w całości zasługiwały na wiarę. Przykładowo przypomnieć należy, iż Sąd nie dał im wiary w części w jakiej pokrzywdzony wskazał, że po otrzymanym ciosie nożem wszedł na miejsce pasażera samochodu oskarżonego, czy że o kłótni z oskarżonym przebywał jeszcze przez krótki czas J. M.. Zeznania te były weryfikowane poprzez inne zgromadzone w sprawie dowody, w szczególności zeznania T. W., i dopiero wówczas można było odtworzyć rzeczywisty przebieg zdarzeń. Tymczasem odnośnie czynu zabronionego z art. 245 k.k. zeznawał wyłącznie pokrzywdzony. W tej sytuacji musi budzić uzasadnione wątpliwości fakt, że jego bliski znajomy T. W. nie posiada żadnej wiedzy na powyższe okoliczności choć wykazane zostało, że w okresie 2005 r. kontaktował się z pokrzywdzonym i rozmawiali oni na temat zdarzeń z dnia 30 grudnia 2004 r. Wbrew również twierdzeniom prokuratora uzasadnienie wyroku w części zarzucanego W. P. czynu z art. 245 k.k. spełnia wymogi określone przepisem art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku, a w szczególności na stronie 54 i 55 wskazał jakie fakty uznał za udowodnione a jakie nie i na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Na marginesie zauważyć jedynie należy, że zarzut obrazu art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. został źle sformułowany, skoro bowiem uzasadnienie wyroku sporządzane jest już po jego wydaniu, tym samym naruszenie przepisu art. 424 k.p.k. nie może mieć wpływu na treść orzeczenia. Oczywistym jest, że niewyjaśnienie przyczyn uzasadniających wydanie orzeczenia lub jego istotnej części może utrudnić czy wręcz uniemożliwić merytoryczną kontrolę tego orzeczenia jednakże sytuacja taka w przedmiotowej sprawie nie występuje.

Sąd prawidłowo również zakwalifikował zachowanie oskarżonych A. K., K. C. oraz A. H. jako wypełniające znamiona czynów z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k., w miejsce zarzucanych im aktem oskarżenia czynów z art. 245 k.k. i prawidłowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonych w tym zakresie.

Co prawda zarówno A. K. jak i K. C. zaprzeczyli by odwiedzali pokrzywdzonego podczas jego pobytu w szpitalu w P., jednakże stanowcze twierdzenia w tym zakresie P. S. (k. 692, 693v, 708), Ł. S. (k. 827), R. S. (k. 253), M. T. (k. 913v), M. N. (k. 242-242v, 829) i J. S. (k. 1506v) pozwoliły na ustalenie, iż ich wyjaśnienia w tym zakresie miały na celu wyłącznie uniknięcie odpowiedzialności karnej. Co ważne jednak, żadna z w/w osób nie była świadkiem rozmów P. S. z



oskarżonymi A. K. i K. C., w których miały paść pod jego adresem jakiejkolwiek groźby. Odnośnie natomiast wyjaśnień A. H. przyznał on, że odwiedzał on pokrzywdzonego, jednakże zaprzeczył by podczas wizyt kierował po adresem P. S. groźby. Należy tu wagę Sąd nadał przy tym zeznaniom pokrzywdzonego z dnia 28 października 2010 r. w sprawie V Ds. 36/10. Charakteryzują się one tak dużą szczegółowością i obszernością, że brak jest odpowiedzi na pytanie dlaczego podczas opisywania szczegółów zdarzenia z dnia 30 grudnia 2004 r. oraz przebiegu zdarzeń z następnymi dniami, pokrzywdzony nie opisał kierowanych pod jego adresem groźb ze strony A. K., K. C. oraz A. H.. Wskazał jedynie, że A. K. i K. C. powiedzieli mu że musi być „sztywny”, tj. nie może nic mówić policji. Twierdzili, że (...) jest porządnym człowiekiem i należy do tej samej grupy, dlatego wszystko powinni załatwić między sobą. Skoro zdecydował się więc zeznawać na powyższe okoliczności niezrozumiałe jest przytaczanie wypowiedzi oskarżonych z pominięciem wyłącznie tej ich części, w której mieli pokrzywdzonemu grozić. Nawet jednak w zeznaniach pokrzywdzonego z dnia 4 listopada 2010 r. jedynie w sposób ogólny wskazuje on, że A. K. i K. C. powiedzieli mu, że jeśli obciąży W. P. będzie miał kłopoty. Podczas tego przesłuchania po raz pierwszy zeznał, że A. H. w obecności M. T. groził mu, że w przypadku obciążenia W. P. zostanie połamany. Podkreślić należy więc jeszcze raz, że niezrozumiałe jest dlaczego podczas przesłuchania z dnia 28 października 2010 r. pokrzywdzony pomija zupełnie fakt zagrożenia mu przez A. H., opisując natomiast chociażby fakt wypowiedziania pod jego adresem groźb przez W. P., natomiast po kilku dniach składa zeznania obciążające A. H.. Ocenę tych wypowiedzi pokrzywdzonego należy dokonywać także przez pryzmat pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów. W szczególności Ł. S. (k. 827), R. S. (k. 253, 830v), M. N. (k. 242-242v, 829) i W. S. (k. 825v) wskazywali jedynie, iż P. S. był nakłaniany przez A. K., K. C. oraz A. H. by nie obciążał W. P., lub też by nie mówił prawdy. Także M. K. nie odniósł wrażenia w rozmowach z pokrzywdzonym by obawiał się jakichś osób (k. 1347v). Wreszcie T. W. wielokrotnie składając zeznania w sprawie nie opisał aby wiedział cokolwiek na temat groźb wypowiedzianych przez oskarżonych wobec pokrzywdzonego, jak i by sam był zastraszany w ten sposób. Zwracają uwagę także niestałe zeznania M. T., który wskazał iż A. H. miał grozić P. S. tym, że będzie załamany, połamany jeśli obciąży W. P. (k. 265-267), jednakże wydźwięk tych słów złagodził w toku postępowania przed Sądem. Wskazał bowiem, że oskarżony miał do pokrzywdzonego pretensje, nie chciał by siedł on na policję a przy tym dodał, że można to było potraktować jako groźbę (k. 912v). M. T. nie potrafił także w sposób przekonujący wyjaśnić dlaczego na okoliczność groźb A. H. nie wyjaśniał w toku prowadzonego przed Sądem Okręgowym w Koninie postępowania w sprawie o sygn. II K 31/12. Udzielona przez niego odpowiedź, że wówczas się mu to jeszcze nie przypomniało budzi dalsze wątpliwości Sądu co do wiarygodności tej części jego zeznań. Nieprzekonujące są twierdzenia prokuratora, że relacje pokrzywdzonego z dnia 28 października 2010 r. w zakresie dotyczącym niniejszego postępowania stanowiły jedynie marginalną część składanych wówczas wyjaśnień. Jak już Sąd odwoławczy wskazał powyżej, P. S. podczas w/w czynności procesowej złożył dość obszerne wyjaśnienia, w tym dotyczące osób które go odwiedzały w szpitalu w P. oraz rozmów jakie z tymi osobami przeprowadził. W tych okolicznościach brak opisu kierowania pod jego adresem groźb ze strony A. K., K. C. oraz A. H., musi mieć wpływ na ocenę dalszych jego zeznań. Nadto pozostałe zgromadzone w sprawie dowody nie uwiarygodniły późniejszych jego wypowiedzi. Przeciwnie, relacje jego rodziny oraz znajomych dodatkowo utwierdzają Sąd, że oskarżeni jedynie nakłaniali pokrzywdzonego do złożenia nieprawdziwych zeznań. Nie ma racji obrońca wskazując, iż ustalenie Sądu co do określenia czasu wizyty oskarżonych A. K. i K. C. po dniu 15 stycznia 2005 r. było dowolne, skoro P. S. na rozprawie w dniu 13 grudnia 2011 r. (k. 692-692v) zeznał: „z sali pooperacyjnej przewieziono mnie na V piętro na chirurgię ogólną. Nie pamiętam dokładnej daty, ale było to grubo po połowie stycznia 2005 r. Na ten oddział dopiero mogły wchodzić osoby spoza członków rodziny. Z obecnych na Sali najczęściej przyjeżdżali do mnie kolega A. H.. K. i C. byli u mnie w P. pod koniec stycznia 2005 r.” Zweryfikował więc swoje wcześniejsze twierdzenia co do daty kiedy odwiedzić mieli go w/w oskarżeni. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest powodów, by tak skorygowanym zeznaniom domówić wiary tym bardziej, że nie zostały one podważone również przez obrońcę. Ten ograniczył się bowiem jedynie do ogólnego wniosku, że nieprecyzyjne wcześniejsze określenie daty skutkuje brakiem wiarygodności zeznań świadka w ogóle. Pamiętać także należy, że o wizytach oskarżonych zeznawali również inni świadkowie przesłuchani w sprawie o czym była już mowa powyżej. Zbyt wielką wagę przywiązuje również obrońca do okoliczności, iż żaden z oskarżonych nie rozmawiał z T. W. na temat złożonych przez niego zeznań w dniach 7 i 17 stycznia 2005 r. Wskazać bowiem należy, że w powszechnej opinii zeznania osoby pokrzywdzonej są decydujące dla wyniku prowadzonego postępowania. Nadto na zeznania T. W. chcieli wpłynąć niejako pośrednio, albowiem nakłaniali oni pokrzywdzonego by ten wpłynął na swojego kolegę i by ten zmienił treść obciążających W. P. zeznań. Tłumaczy to również dlaczego oskarżeni odwiedzali oskarżonego kilkakrotnie, pamiętać bowiem należy, że

T. W. zeznania zgodne z oczekiwaniami oskarżonych złożył dopiero w dniu 27 czerwca 2005 r. Niezasadnie również obrońca stawia Sądowi odwoławczemu pytanie czy gdyby wszyscy oskarżeni i pokrzywdzony należeli do jednej grupy przestępczej musieliby uciekać się do gróźb dla wymuszenia na nim posłuszeństwa. Pytanie to jawi się bowiem jako bezpodstawne skoro Sąd I instancji nie poczynił ustaleń na okoliczność wypowiedzianych przez oskarżonych gróźb o których mowa z art. 245 k.k. W zainteresowaniu Sądu nie pozostawały również szczegółowe ustalenia co do składu i relacjach panujących w grupie przestępczej o której zeznawał P. S., a przywołuje je w swojej apelacji również skarżący. Konkretnie ustalenia w tym przedmiocie aczkolwiek ważne, są przedmiotem rozpoznania w innym toczącym się postępowaniu karnym. Sąd Rejonowy oraz odwoławczy czynił zaś w tym zakresie ustalenia jedynie w zakresie w jakim było to istotne z punktu widzenia ustalenia motywów jakimi kierowały się osoby zeznające i wyjaśniające w przedmiotowej sprawie.

Przechodząc do podniesionego przez prokuratora zarzut rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec oskarżonego W. P. za czyn z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k., w ocenie Sądu odwoławczego okazał się on niezasadny. Sąd meriti prawidłowo zastosował zasady wymiaru kary określone w art. 53 k.k., dostosowując je do realiów niniejszej sprawy, co odzwierciedlone zostało w pisemnych motywach wyroku. W szczególności wbrew twierdzeniu skarżącego kolejną okolicznością obciążającą nie mógł być w niniejszej sprawie fakt, że czyn oskarżonego stanowił chorobę realnie zagrażającą życiu P. S.. Okoliczność ta bowiem znalazła już odzwierciedlenie w kwalifikacji prawnej przypisanego W. P. przestępstwa. Zatem w niniejszej sprawie kryterium rodzaju naruszonego dobra nie mogło stanowić przesłanki wymiaru kary. W sprawie niniejszej pomimo istnienia okoliczności wpływających obciążająco na wymiar kary oskarżonego, nie można tracić z pola widzenia również tych aspektów, które przemawiają na jego korzyść. Wszystkie one zostały przez Sąd zauważone, a przy tym nadana im została prawidłowa waga. W szczególności Sąd miał na uwadze fakt użycia przez W. P. niebezpiecznego narzędzia, działanie z zaskoczenia i wykorzystanie przez to pewnej bezbronności pokrzywdzonego, rozmiar doznanych cierpień (okoliczności obciążające) ale również dotychczasową niekaralność oskarżonego, udzielenie pomocy pokrzywdzonemu, zawiezienie go do szpitala oraz fakt upływu od dnia zdarzenia do złożenia obciążających zeznań pokrzywdzonego okresu aż 5 lat (okoliczności łagodzące). Założenie racjonalności ustawodawcy pozwala przyjąć, że górna granica kary odnosi się tylko do takiej sytuacji, gdy brak jest okoliczności łagodzących lub też natężenie okoliczności obciążających w stosunku do okoliczności przemawiających na korzyść jest tak znaczne, że tylko najwyższa możliwa kara jawi się jako sprawiedliwa. Tymczasem w niniejszej sprawie Sąd I instancji jak już była mowa powyżej ustalił, iż okoliczności łagodzące występują. Przy czym nie można ich uznać za marginalne i nie mogące skutecznie równoważyć okoliczności obciążających. Co prawda nie można pewnej słuszności odmówić twierdzeniu prokuratora, iż na upływ czasu do momentu wyrokowania w przedmiotowej sprawie miała również wpływ postawa oskarżonego, jednakże okoliczność ta nie ma aż takiego znaczenia by mogła ona doprowadzić do orzeczenia przez Sąd Rejonowy rażąco łagodnej kary. Pamiętać także należy, że W. P. nie dopuścił się przestępstwa z art. 245 k.k. a jego zachowanie wypełniało znamiona czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k.

Mając na uwadze powyższe Sąd I instancji w niniejszej sprawie prawidłowo ocenił stopień winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego W. P.. Wyrokując wobec osoby niekaranej brak było konieczności oddziaływania na niego karą aż 6-letniego pozbawienia wolności o co wnioskował oskarżyciel. Odpowiednio do poczynionych ustaleń odnośnie stopnia społecznej szkodliwości, przy uwzględnieniu przesłanek prewencji generalnej i indywidualnej Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Biorąc pod uwagę zagrożenie za ten czyn od 1 roku do 10 lat jest to kara, która jest bardziej zbliżona do dolnej niż do górnej granicy zagrożenia, jednakże nie na tyle by jawiła się jako rażąco łagodna. Jak podkreśla się w orzecznictwie, „niewspółmierność rażąca kary to znaczna różnica między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą. Natomiast o rażącej niewspółmierności kary nie można mówić w sytuacji gdy sąd wymierzając karę, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary określonych w art. 53 k.k. Wymiar kary należy bowiem do zakresu swobodnego uznania sędziowskiego. W niniejszej sprawie, nawet gdyby wymierzona przez Sąd I instancji kara jawiła się Sądowi odwoławczemu jako niewspółmierna, jednakże nie w stopniu rażącym, to nie stanowiłoby to podstawy do zmiany wyroku. Oceniając wszystkie okoliczności ujawnione w niniejszej sprawie,

nie można stwierdzić, że kara 3 lat i 8 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności spełnia kryterium „rażącej” niewspółmierności.

Sąd odwoławczy w toku kontroli odwoławczej nie stwierdził także by kara pozbawienia wolności wymierzona W. P. razila niewspółmierną surowością. Również i w tym przypadku Sąd Rejonowy uwzględnił wszystkie przesłanki sądowego wymiaru kary dostosowując ją do stopnia społecznej szkodliwości oraz winy. Aktualne przy tym pozostają okoliczności opisane przy omawianiu niezasadności zarzutu rażącej łagodności wymierzonej oskarżonemu kary.

Mając na względzie wszystkie wskazane powyżej okoliczności, nie podzielając zarzutów zawartych w apelacjach, wobec braku również uchybień określonych w art. 439 k.p.k. lub art. 440 k.p.k., podlegających uwzględnieniu z urzędu, Sąd odwoławczy na podstawie art.437§1i2k.p.k. orzekł jak w wyroku.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd orzekł na podstawie art.634k.p.k. w zw. z art.624§1k.p.k. i art.636§1i2k.p.k. przez wzgląd na zasadę słuszności, wobec bezzasadnego zaskarżenia wyroku na korzyść oskarżonych z jednej strony, a na ich niekorzyść z drugiej strony przez prokuratora.

Robert Rafał Kwieciński Agata Wilczewska Marek Kordowiecki